

## WIADOMOSCI LITERACKIE.

WARSZAWA.

*Marzec 1866 r.*—Najważniejszym objawem pierwszych dni marca r. b. był d. 4 t. m., poranek muzyczny pod dyrekcyą S. Moniuszki na korzyść niezamożnych studentów szkoły głównej warszawskiej, którego program wykonali sami studenci tejże szkoły z udziałem artystów orkiestry Wielkiego teatru. Wszystkie pisma codzienne, obszerne o tym poranku dały sprawozdanie; tygodnik *Kłosy* w rycinie przedstawił przepełnioną salę reductową publicznością, która gorąco wzięła udział w tak szlachetnej myśli.

— *Tygodnik Ilustrowany, Kłosy, Bluszcz, Tygodnik Mód, Bazar, Przyjaciel Dzieci, Zorza, Opiekun Domowy, Przegląd Tygodniowy, Kurjer, Świąteczny* i wiele innych ogłosiło, oprócz pism codziennych dalsze wydawnictwo na drugi kwartał r. b.; *Gazeta* tylko muzyczna i teatralna, zapowiedziała w Nr. 24, że: „wydawnictwo jój od 1 kwietnia r. b. zostaje zawieszono.”

— *Opiekun Domowy* następną ogłosił odczwę do czytelników: „*Opiekun Domowy*, przy obecnej liczbie prenumeratorów, nie pokrywa kosztów wydania. Mieliliśmy przeto\* zamiar z końcem niniejszego kwartału zamknąć to wydawnictwo; szczerze jednak żałując pisma, które w pewnym kołku czytelników zawsze chętnie było przyjmowane, a nawet z niecierpliwością oczekiwane, nie mamy odwagi zamknąć wydawnictwa, i w pełnej ufności, że praca nasza prędzej lub później należycie ocenioną zostanie, idziemy dalej nieść światło, naukę i serdeczną radę między naszych braci. Czy publiczność zechce nas poprzeć w naszych usiłowaniach? tego nie wiemy; ale to wiemy, że jak dawniej tak i nadal wierni zostaniemy swemu zadaniu.

Udajemy się wprost do was, czytelnicy, jako bracia do braci. Nie mając nic za pracę naszą, bo kosztą materialne nawet się nie zwracają, czas jakiś z uszczerbkiem własnych zasobów pociągnąć możemy wydawanie pisma; ale jeżeli czytelnicy odmówicie nam poparcia, zmuszeni będziemy nieprzepartą siłą biedy, zaprzestać wydawać *Opiekuna*. Jeżeli więc czytelnicy ukochaliście szczerem sercem to nasze pismo, mówiące wam zawsze o miłosierdnym Bogu, o cnocie, nauce i o tylu innych przedmiotach, jeżeli wam lub waszym dzieciom żal *Opiekuna Domowego*, starającego się zawsze być waszym przyjacielem, doradcą, uczestnikiem waszego wesela, a nawet pocieszycielem; jeżeli więc, powtarzamy, miłujecie pismo nasze i cenicie jego usiłowania: przyjdziecie więc u waszych krewnych, przyjaciół i znajomych *Opiekuna*, a jeśli każdy z was choć jednego zjedna prenumeratora, już wyratujecie pismo nasze z upadku, już dozwolicie mu służyć nadal wam, prawdzie i miłości.

Od was czytelnicy zależy los Opiekuna, waszémto usiłowaniam w powiększeniu liczby prenumeratorów, dać mu możecie życie, lub popchnąć do śmierci. Wybierajcie!

— W Resursie Obywalskiej, Henryk Dobrzycki lekarz będzie miał IX odczytów naukowych, których treść szczegółową załączamy; dochód z nich przeznaczony na dochód pogorzalców.

I. Teorya powstawania rodzajów roślin i zwierząt, Darwin'a. — Krótki rys Anatomii i Fizyologii, jako wstęp niezbędny do szczegółowszego badania budowy i praw życia organizmu człowieka. — Chemiczne części składowe i elementa mikroskopowe ciała ludzkiego.

*Sztuczny preparat przedstawiający człowieka ze wszystkimi częściami organizmu, oddzielnie i w całości badać się dajęcem.* — *Skielec człowieka.* — *Tablica przedstawiająca zasadnicze formy komórek roślinnych i główne typy elementów komórkowych organizmu człowieka.*

II. Nauka o kościach (Osteologia). — Budowa mikroskopowa kości. — Połączenia kości między sobą. — Stawy. — Nauka o mięśniach (Myologia). — Ich budowa mikroskopowa. — Mięśnie ze względu na ich kształt, rozpołożenie w organizmie i działanie. — Główne grupy mięśni w organizmie. — Znaczenie Myologii w sztuce plastycznej.

*Tkanka kostna przy powiększeniu 4000 razy.* — *Kości organizmu oddzielnie.* — *Budowa zębów w znaczném powiększeniu.* — *Czaszka w przecięciu poziomém i pionowém.* — *Kość pozbawiona substancji zwierzęcej.* — *Takaż kość pozbawiona części mineralnych.* — *Budowa mikroskopowa mięśni przy bardzo znaczném powiększeniu.* — *Pobudzenie czynności mięśni za pomocą prądu galwanicznego w zabitém zwierzęciu.* — *Tablice objaśniające anatomię plastyczną.*

III. Anatomia dróg pokarmowych. — Mechanizm trawienia. — Twory gruczołowe, za pośrednictwem których odbywa się trawienie. — Podział pokarmów. — Trawienie pod względem chemicznym. — Naczynia mleczne (vasa chylifera) i gruczoły krezkowe. — Zbiornik Pequet'a i przewód piersiowy. — Budowa gruczołów piersiowych.

*Wykazanie dróg pokarmowych na preparacie sztucznym.* — *Żółtek naturalny (preparat zasuszony).* — *Twory gruczołowe do kanału pokarmowego należące i naczynia mleczne na preparacie sztucznym.* — *Budowa gruczołów piersiowych w powiększeniu.* — *Różne części kanału pokarmowego zasuszone.*

IV. Anatomia przyrzędu cyrkulacyjnego. — Budowa serca. — Naczynia krwionośne. — Mechanizm cyrkulacji. — Czynność serca i tony sercowe. — Stetoskop. — Cyrkulacja wielka. — Puls. — Cyrkulacja mała. — Płóć krwi, szybkość obiegu i jej skład morfologiczny. — Znaczenie śledziony. — Układ naczyń i gruczołów limfatycznych.

*Tablice przedstawiające przebieg głównych naczyń krwionośnych i ich rozgałęzienie w organizmie.* — *Sztuczne preparaty objaśniające budowę serca.* — *Szemat całego koła cyrkulacyjnego (Cyrkulacja wielka, cyrkulacja żyły wrotnój, cyrkulacja mała).* — *Tablica*



przedstawiająca krążenie krwi w naczyniach kapilarnych przy 3000 razy powiększeniu.—*Tablica przedstawiająca układ naczyń limfatycznych.*—*Sztuczne krążenie krwi w aparacie szklanym.*

V. Oddychanie.—Klatka piersiowa.—Anatomia dróg oddechowych.—Krtani.—Powstawanie głosu.—Mechanizm oddychania.—Oddychanie pod względem chemicznym.—Oddychanie skórne.—Budowa i czynność nerek. — Ciepło zwierzęce.

*Drogi oddechowe (preparat sztuczny).*—*Krtani (preparat sztuczny).*—*Sztuczne oddychanie płuc ze zwierzęcia wydobytych, w kloszu szklanym, zastępującym klatkę piersiową.*—*Doświadczenie wykazujące obecność kwasu węglanego w wydychanym powietrzu.*—*Szemat budowy nerek.*

VI. Układ nerwowy.—Budowa mikroskopowa i anatomia układu mózgo-rdzeniowego, czyli ośrodkowego.—Opony.—Mózg.—Rdzeń pacierzowy.—Nerwy czaszkowe.—Nerwy ze rdzenia pacierzowego powstające (czuciowe, ruchowe).—Prawo Bell'a.—Czynności tych obu układów.—Budowa mikroskopowa i anatomia nerwu sympatycznego; jego przeznaczenie.

*Czaszka przedstawiająca przegrody utworzone przez błonę twardą mózgu.*—*Tablica przedstawiająca budowę mikroskopową mózgu, rdzenia pacierzowego, nerwów obwodowych i nerwu sympatycznego.*—*Mózg wraz z 12-ma parami nerwów (preparat sztuczny).*—*Tablice przedstawiające anatomiczny przebieg nerwów obwodowych.*—*Szemat przedstawiający układ nerwu sympatycznego.*—*Preparat sztuczny nerwów czaszkowych.*

VII. Zmysł wzroku.—Anatomia oka.—Nerw optyczny.—Gałka oczna.—Przyrządy ochraniające oko.—Kreślenie obrazów.—Widzenie dwoma oczami.—Nastrajanie się oka do odległości.—Jéj ocenienie.—Ruchy oka.—Zmysł słuchu.—Anatomia ucha.—Nerw słuchowy.—Ciało Corti'ego.—Mechanizm słuchu.—Ocenianie kierunku.—Zmysł powonienia, smaku i dotyku.

*Sztuczny preparat przedstawiający oko olbrzymiej wielkości.*—*Oko, na którego siatkówce rysują się obrazy jak w oku naturalnym.*—*Szkice Juliusza Kossaka wykazujące zależność wyrazu oczu od kąta widzenia.*—*Sztuczny preparat przedstawiający zewnętrzną i wewnętrzną budowę ucha w bardzo znacznych rozmiarach.*—*Preparat wykazujący rozgałęzienie się nerwu węchowego w błonie szluzowej nosa.*—*Język, jego mięśnie i brodawki.*—*Tablica przedstawiająca budowę skóry, włosów, paznokci, ciałek dotykowych, tudzież ciałek Vater'a, Pacini'ego i Kraus'ego.*

VIII. Fizyologiczne podstawy Fizyognomiki.—Początek fizyognomiki.—Poznanie ludzi przez obcowanie z nimi.—Niedostateczność tego sposobu.—System Otin'a, Lavater'a.—Gall, Spurzheim.—Szczegółowy rozbiór systemu Lavater'a.

*Szkice Juliusza Kossaka. Ośm konturów fizygnomij widzianych z profilu, począwszy od najniżej umysłowo rozwiniętego indywiduum, aż do profilu za najdoskonalszy uznanego. Fizygnomija Rudgerod'a i Benoit'a, dwóch największych zbrodniarzy.*—*Fizygnomija J. Cezara i Henryka IV króla Francuzów.*—*Trzy*

*typowe układy oczu.—Trzy typowe formy profilu.—Wymiary doskonałego profilu.—Czaszka z podziałami Galla.*

Odczyt IX. Dla mężczyzn. Rozwój organizmu człowieka od chwili poczęcia, aż do zjawienia się samodzielnego życia (Embryologia).

*Sztuczne preparaty objaśniające stopniowy rozwój.—Budowa części dodatkowych płodu.—Tablice szematyczne przedstawiające powstawanie systematów ciała ludzkiego (naczyniowego, nerwowego).*

— Wincenty Pol ukończył właśnie w obszernych rozmiarach poemat p. n. *Pieśń o domu naszym*, miarą tąż samą jak *Pieśń o ziemi naszej*. Dotknięty kalectwem ślepoty, dyktował cały ten utwór, obejmujący do 3000 wierszy. Za bytności w miesiącu lutym r. b. we Lwowie artyści dramatycznego Jana Królikowskiego, uprosił go sędziwy poeta, ażeby ustępy z tego poematu w licznie kole zebranych odczytał. Było to d. 27 lutego. Pol słuchał z rozrzewnieniem jak czytał Królikowski, i pod świeżem wrażeniem podyktował wiersz do naszego artysty, z którego podajemy ustępy:

Na jakąż próbę stawiasz mnie mój Boże!  
Czegoż nie czułem wczoraj na wieczorze,  
Gdyś *pieśń o domu* usty twemi głosił?  
Jak wąż się wilem i Bogum się prosił,  
Żeby to przyjąć raczył na ofiarę,  
Co na mnie padło i na lata stare;  
Prosiłem Boga, aby moje słowo  
W tobie ożyło nową narodową,  
I wysłuchaną jest moja modlitwa—  
I dzień wczorajszy, to wygrana bitwa.  
Bo duch zwyciężył i mój i twój spolem,  
I stanął w *domu* pokoju aniołem,  
Który zwycięża bo bardzo miłuje,  
Bo i za siebie i za drugich czuje.  
To Bóg ci zapłać, drogi panie Janie!  
I niech łza moja ci przed duszą stanie,  
Gdy się spotkają twych drogich uśmiechy.  
Dajesz pociechy, to miejże pociechy,  
Jakie Bóg daje tylko swym wybranym,  
W miłości czczonym, w bólu ukochanym,  
A teraz słuchaj Janie, co ci powiem,  
Życie mi przeszło w męce a pustkowiem;  
Było gwiazd kilka i te świecą jasno,  
A zresztą, zresztą chmury tylko płyną;  
Lecz wśród gwiazd jasných co nigdy nie zgasną.  
Co i słynęły i dziś jeszcze słyną,  
Tyś dla mnie gwiazdą dobrego zachodu,  
Co mnie znów sercem zbliża do narodu;  
Tyś czucie włożył w martwe moje słowo,  
Co przywalone już deską grobową,  
I gdy po czuciu słowo starca zmierzają,  
W cośmy wierzyli i oni uwierzą!



Ci, którzy słyszeli te ustępy, a znają i całość tego wzniosłego poematu, zapewniają, że jest utwór wartości równiej *Pieśni o Ziemi naszej*, jeżeli niewyższy, rozwojem myśli i podniesionem uczuciem twórcy Mohorta.

— Pomiedzy miasteczkami Stawem a Koźminkiem, gdzie przed 50 laty rozciągały się wielkie bory, wieśniak dobywający szlam, po wyschłej wodzie w strudze, kopiąc szpadlem, natrafił na hełm starożytny z blachy żelaznej, pozłacanej; wierchołek tego szyszaka przy znalezieniu go utracony został, i pozłota nieco starta. Hełm ten jeden z miłośników archeologii nabył: warto by go szczegółowo opisać. Obok niego dobyto znaczną ilość siatki żelaznej, z kolczej zbroi, ale tak rdzą przetrwionej, że w proch się rozspadała.

— W pozostałych rękopismach ś. p. Joachima Lelewela, które są w ręku brata, znajduje się wielka liczba materyałów a głównie wypisów własnoręcznych, z różnych autorów starożytnych greckich i łacińskich we względzie geografii, które w młodych latach, bo w roku 1810 wykonał, jako studia dla własnej nauki. Wypisy te obejmują przeszło 300 arkuszy drobnym, maczkowym pismem, jak zwykle pisał nasz historyk. Oprócz tego przepisane tu znajdujemy grammatykę hebrajską w r. 1803, w r. 1805 grammatykę syryjską; abecadła 30 języków wschodnich, i *Ojciec nasz* w 70 językach i dyalektach. Patrząc na ten ogrom pracy mozolnej, jakiej się oddawał w najmłodszych latach, a w której wytrwał do zgonu, niemożna zataić podziwienia i cześci dla męża nauki, okupionej takim poświęceniem niemal od dzieciennego wieku.

— Wiadomo, że Stanisław Trembecki napisał piękny wiersz do kowala Mariańskiego. Znajdujemy o nim następną w społecznym rękopiśmie wiadomość: „J. Mariański kowal urodził się w Kaliszu 1744 r., umarł w domu własnym d. 13 lipca 1796 r.; pochowany na cmentarzu Powązkowskim w parafii Panny Maryi. Był radnym w *Starém-Mieście* na ratuszu. Żył lat 52. Król Stanisław August popiersie jego olejno malowane, zawiesić kazał pomiędzy zasłużonymi.”

— W drukarni J. Ungra, nakładem księgarza Gustawa Sennewalda, drukują się *Powieści dla młodzieży*, przez Sewerynę z Zochowskich Pruszkową. Zajmujące treścią, pięknym językiem oddane, powinny znaleźć upowszechnienie w kółkach rodzin naszych.

— W Pradze Czeskiej, w biesiadzie artystyczno-literackiej, ks. Wacław Sztulc, którego życiorys podał nam Dr. F. Nowakowski, wziął za przedmiot odczytów publicznych, literaturę polską. W kilku prelekcjach przeszedł jej dzieje od najdawniejszych czasów do obecnej chwili, przyznając że góruje po nad wszystkiemi, w całej Słowiańszczyźnie.

— Pamiętnika Naukowego pod redakcją Dra Karola Gregorowicza, wyszedł tom II i obejmuje: 1) Kilka rysów o oświacie starożytnej. Pogląd filozoficzno-historyczny. 2) Anglia ze stanowiska religijnego przez Alfonsa Esquiros'a: tłumaczone z francuz-

kiego. 3) Badania historyczne: Żydzi i Judaizm, wedle poglądów autorów greckich i rzymskich przez Dra L. Frankel. Tłumaczył z niemieckiego i uwagami objaśnił Daniel Neufeld. 4) O zmianach naukowych systematów. Zoologia (dokończenie). 5) Przyczynki do historii literatury powszechniej. 6) Urywki naukowe. Kilka myśli oderwanych o książkach, o ich wydawnictwie i o sprzedaży. 7) Przegląd krytyczny. 8) Przegląd krytyczny dzieł zagranicznych. 9) Urywki naukowe. O racjonalizmie i nadprzyrodzoności. 10) O wzajemnej zależności pór zimowych na dwu brzegach Atlantyku. 11) Bibliografia Polska.

— Od 1 kwietnia r. b. dwa nowe pisma mają wychodzić, oba tygodniowe: 1) *Klinika*, poświęcone wyłącznie umiejętności lekarskiej, obejmować będzie: przegląd tygodniowy ruchu lekarskiego; prace oryginalne: wykłady naukowe; spostrzeżenia szpitalne: sprawozdania ze spostrzeżeń lekarskich; biografie i bibliografie. Redaktorem odpowiedzialnym jest lekarz Zygmunt Dobieszewski, głównym Dr. Szokalski; współpracownikami DDr. Girsztowt, Łuczakiewicz i lekarze Chomętowski i Dobrzycki. 2) *Israelita*, tygodnik w języku polskim poświęcone dla starozakonnych; treścią jego będą: rozporządzenia rządowe dotyczące starozakonnych; nowiny z Warszawy i prowincyi, jak ze świata; wiadomości o Izraelitach w kraju i zagranicą. Dział naukowy obejmie historią, literaturę, nauki przyrodzone, korespondencje, recenzje, ogłoszenia. Redaktorem Izraelity jest Samuel Henryk Pełtyn.

— W fotografii K. Bajera wykonano fotografie przeznaczone na wystawę etnograficzną w Moskwie, a przedstawiające naszych włościan z okolic Warszawy. Tablic tych przygotowano 22, i obejmują postacie ludowe w rozmaitych postaciach, tak przy pracy, jak przy zabawie i różnych zajęciach. Tego rodzaju fotografie objąć mają wieśniaków i wieśniaczki Królestwa i z innych okolic Królestwa polskiego.

— Kornel Ujejski, który od wielu lat umilknął i nie napisał, wykończył dramatu *Samson*, akt pierwszy, którego tylko znaleźmy początek, i ofiarował ten utwór naszemu artyście dramatycznemu Janowi Królikowskiemu.

— Eustachy hr. Tyszkiewicz, którego staraniem i gorliwością powstało muzeum, gdyż zbiory całego życia ofiarował na pierwszy tej instytucji związek, wznosił grobowy pomnik ku czci Alexandra Witolda W. X. L. w kościele katedralnym ś. Stanisława w Wilnie 1853 r. i zebrane potemu dokumenta i objaśnienia przygotował w rękopiśmie.

— Antoni Małnecki wydał we Lwowie z pośmiertnych rękopismów Juliusza Słowackiego dwa tomy nieznanych utworów poetycznych: pozostaje do druku tom trzeci, zamykający całość wydawnictwa. Przygotował nadto we dwóch tomach obszerny życiorys tego poety, podług własnoręcznych jego listów i notat; z monografii tej czytaliśmy zajmujący ustęp w *książce zbiorowej* K. Wł. Wojcieckiego: „Odwiedziny w Ursynowie”. Pracę tę po wydaniu pism Słowackiego za-



mierza następnie ogłosić drukiem, jeżeli znajdzie na pokrycie wydania odpowiednią liczbę prenumeratorów.

— Korrespondent *Kłosów* z Bruxelli podaje ciekawą wiadomość o znalezionym rękopiśmie własnoręcznym Juliusza Słowackiego, a w nim oprócz poezyi z r. 1829 i 1830 ciekawe notatki p. n. „Wydatki i przychody z dzieł moich. Za wydrukowanie *Bogarodzicy* zapłaciłem złp. 200. Wypłacili mi księgarze Gałęzowski, Zawadzki i Węcki, Merzbach, Hugues i Kermen, Brzezina razem wszyscy złp. 144: straciłem na *Bogarodzicy* złp. 56. Za wydrukowanie *Kuliku* zapłaciłem złp. 263. Wypłacili mi powyżsi księgarze oraz Biuro Informacyjne złp. 163. Straciłem na *Kuliku* złp. 100.” Notatka ta daje wymowny obraz ówczesnego handlu księgarskiego: utwory zaś wymienione są to najpierwsze prace Słowackiego i jedyne które drukował sam w Warszawie i pod swoim imieniem.

— W przeszłym zeszycie naszego pisma wspomnieliśmy o dramacie ś. p. Dominika Magnuszewskiego p. n. *Rozbojnik Salonowy*. Teraz dodany, że wiele szacownych rękopismów pozostało w ręku p. Koszowskiego, pomiędzy temi są dwie tragedye: *Hieronim Radziejowski* w pięciu aktach wierszem, i *Władysław Biały*. P. Seweryn Koszowski w r. 1857 wydał we Lwowie tom pierwszy dzieł tego poety, w którym na czele podawszy wiadomość o życiu i pismach jego, wydrukował 1) *Rozbójnika Salonowego*, 2) *Barbara, jeszcze Gasztołdowa żona. Dramat rok 1547*, 3) *Inkwizycja święta*. Fragment dramatyczny pisany 1829 roku. Dalsze wydawnictwo przerwane zostało. Nie wchodzimy w powody tego, ale zwracamy uwagę szanownego posiadacza, że obowiązkiem jego, w jakim bądź sposobie pozostałe rękopisma Magnuszewskiego drukiem od zatury zachować. Jest to bowiem własność narodowa. Dwie tragedye o których wspomnieliśmy, któreśmy czytali, są tej wartości, że stanęłyby w pierwszym rzędzie tej gałęzi literatury. Jeżeli p. Koszowski w dalszém wydawnictwie następnych tomów znalazł zawody nieprzełamane, sądzimy że w Bibliotece Ossolińskich pod redakcją A. Bielowskiego mogłyby być pomieszczone. Zna ich wartość Bielowski, i sądzimy żeby się nie wahał drukować w tém piśmie.

— W Żytomierzu w teatrze tamiecznym, Alexander Groza przedstawił na scenie swój utwór dramatyczny, który z polskiego oryginału sam przełożył po małosyjsku.

— Z początkiem marca r. b. w Krakowie w pokroju arkuszowym zaczęła wychodzić „Gazeta Przemysłowa. Ilustrowany organ przemysłu, rękodzielnictwa, gospodarstwa i handlu krajowego.” Wydawany przez Waleryana Kołodziejskiego inżyniera cywilnego w Krakowie. Redaktorem odpowiedzialnym jest Władysław Rozwadowski professor techniki.

— Jan Matejko najznakomitszy z malarzy naszych uwiadomił redakcyę *Kłosów*, że do jęj pisma przygotował i przysyła, własnoręczne następne rysunki na drzewie: 1) Zabudowania przy kościele ś. Barbary na dawnym cmentarzu Panny Maryi w Krakowie; 2)

Śmierć Wapowskiego (kopia z obrazu); 3) Śmierć Urszuli Kochanowskiej (kopia z obrazu); 4) Agnieszka Firlejówna ze zbioru księcia Jerzego Lubomirskiego; 5) Wit Stwosz (kopia z obrazu); 6) Leopolda podług nagrobku w kościele P. Maryi w Krakowie; 7) Piotr Kmity z portretu będącego niegdyś w zamku Liskim.

— W Kijowie w roku zeszłym wyszedł życiorys Samuela Łaszcza, słynnego wojownika.

— W Wrocławiu X. Wincenty Kraiński penitencyaryusz proboszcz katedralny i lektor polskiego języka przy uniwersytecie wrocławskim, wydał: „Dogmatyczno moralne kazania.”

— Fr. Deppler rodem ze Lwowa, wystawił w Sztutgardzie operę swoją p. n. *Wanda*, za którą otrzymał medal. Obecnie też opera ma być przedstawioną w teatrze opery w Berlinie.

— Gazeta Polska donosi, że w gubernii tomskiej znaleziono mamuta w zupełności dochowanego. Wieśniak szukający zbłąkanego renifera, natrafił na zamazdłem bagnie sterczący kiel niezwykłej wielkości, po odgrzebaniu którego odkrył głowę nieznanego zwierzęcia. Uwiadomiony o tém jeden z urzędników, uznał że zwierzę to należy do rodzaju przedpotopowych. Skóra mamuta, ma 1½ cala grubości, okryta rudym włosem na 2½ cala długim. Akademia petersburska przedsięwzięła środki sprowadzenia w całości tak rzadkiego zabytku ze świata przedpotopowego.

— Wysła oddzielna odbitka *Pieśni Boga-Rodzica*, rozprawy Alexandra Przeddzieckiego, którąśmy podali w I tomie naszego pisma. Odbitka pomieniona powiększoną jest o arkuszowy dodatek obejmujący: Waryanty tekstu częstochowskiego tej pieśni porównane z 11-tu odpisami od r. 1408 do 1732.

— Stanisław Bogusławski ukończoną nową komedię w pięciu aktach wierszem p. n. *Złoty Młodzieniec* oddał już do teatru, gdzie ma być wkrótce przedstawioną. Równocześnie niemal wyjdzie ona z druku nakładem S. Orgelbranda, i stanowić będzie tom IV zbioru komedyj tego pisarza.

— Jan Nepomucen Deszkiewicz zasłużony pisarz w literaturze naszej wydał w r. z własnym nakładem: Treść Grammatyki Polskiej czyli wykład najtrudniejsze przedmioty w naszym języku rozwiązujący, pisownią ustalający, mogący służyć nauczycielom za przewodnika a dojrzałym rodakom za samą grammatykę, z dołączeniem kilku rozbiorków nowszych grammatykarzów. Rzeszów drukiem J. A. Pelara 1863 r. (w 8-ce). Dodamy tu, że dopiero teraz doszła nas rozprawa tegoż pisarza drukowana w téjże typografii w Rzeszowie 1863 r. p. n. „Rozbiór dzieła nagrodą pieniężną uwieńczonego p. n. Grammatyka języka polskiego przez Dra Antoniego Małeckiego.”





† Umarł w Warszawie dnia 23 lutego r. b. Franciszek Lalewicz b. pułkownik b. wojsk polskich, zaszczytnie wspomniany w zajmującym pamiętniku gen. Młokosiewicza, o oblężeniu zamku Fuengirolí, w czasach kampanii hiszpańskiej za Napoleona I. Zmarły pułkownik, który z oddziałem swoim, dał niespodziewaną odsiecz, i rzucił postrach na oblegających Anglików, skreślił sam wielce ciekawy opis tego osobliwego w dziejach wojennych zdarzenia, który szczegółowo dawniej podaliśmy w naszym piśmie skreślony przez gener. Młokosiewicza. Zmarły żył lat 76, i należał do szczupłego grona pozostałych z okresu Księztwa Warszawskiego.

† Dnia 26 lutego r. b. umarł w gubernii wołyńskiej w dobrach swoich Cudnowo, Henryk hrabia Rzewuski. Należy on bezsprzecznie do najznakomitszych powieścio-pisarzy narodowych. Jego *Pamiętniki Soplicy*, i romans *Listopad*, pozostaną zawsze arcydziełami literatury naszej. Podamy tu szczegóły biograficzne, jakich nam sam za życia swego udzielił. Urodził się w Sławucie w dawnym województwie wołyńskim d. 3 maja 1791 r., z ojca Adama Wawrzeńca i Justyny z Rdułtowskich podkomorzanki nowogrodzkiej. Pierwsze nauki odbierał przez rok jeden w konwiktzie OO. Karmelitów w Berdyczowie; następne trzy lata, w słynnym na owe czasy instytucie księdza *Nikol* w Petersburgu; skończył je przez lata 1806—1807 w Krakowie pod przewodnictwem uczonego Niemca Kolmanhubera przydanego mu za przewodnika. Liczył wówczas szesnasty rok życia. Ojciec jego był posem Rzplitej w Szwecyi; ożenił się wbrew woli matki swojej z domu książniczki Radziwiłłówny, która nigdy znać swęj synowę nie chciała. Za powrotem do miejsc rodzinnych, przybył przypadkiem do miasteczka Litynia, gdzie trafił na zebranie szlachty; ta pomna zasług ojca, młodego osiemnastoletniego Henryka, wybrała *Surrogatem* do sądu ziemskiego. Po utworzeniu Księztwa Warszawskiego, wszedł do służby wojskowej armii tegoż Księztwa, naprzód do sztabu generała Kamińskiego, a następnie przeszedłszy do 9 pułku ułanów, odbył kampanię 1809 r. i dosłużywszy się stopnia porucznika wziął dymisyę i wrócił w rodzinne strony. W r. 1817 wyjechał zagranicę: zwiedził Niemcy, Francję, Włochy, Anglię i Turcję. Najdłużej bawił w stolicy Francyi, gdzie przez lat trzy uczęszczając na kursa uniwersytetu wydziałów filozofii, prawa i *Belles lettres*, słuchał wykładów znakomitych z nauki Cousin'a i Villemain'a. W r. 1823 wrócił do kraju; w r. 1826 stracił ojca; w następnym pojął w małżeństwo Julię Grocholską. W roku 1829 wyjechał wraz z żoną zagranicę; chwila ta stanowczo wpłynęła na kierunek literacki Rzewuskiego. Bawiąc w Rzymie, spotkał się z Adamem Mickiewiczem, z którym zawiąawszy

stosunki przyjacielskie, opowiadał mu rozmaite wypadki narodowe, opisywał wydatniejsze postacie z czasów dawniej Rzeczypospolitej. Opowieści pełne barwy i malowniczości, które zagięły bez powrotu, uderzyły wielkiego poetę. „Piś jak mówisz wyrzekł do niego, a będziesz pierwszym autorem Polski.” Usłuchał tej rady, i zaczął najprzód spisywać wspomnienia lat młodych w rodzaju pamiętnika: doprowadził je do lat 24 życia. Odczytywał je nam kilkakrotnie, z tego widzimy, że wszystkie postacie które wprowadził w *Soplicy*, a następnie w *Listopadzie*, sam je znał, lub znał z żywego słowa podania ojca swego i jego przyjaciół; a to słowo, wyrzyło się głęboko w młodocianym umyśle Rzewuskiego. Następnie wspomnienia te, podług rady Mickiewicza zaczął układać w artystyczne obrazy p. n. Pamiętnika *Soplicy*. Pierwsze ich dwa tomiki ogłosił w Rzymie w r. 1832 (1). Za powrotem do kraju 1833 r. przez lat cztery był marszałkiem powiatu żytomierskiego. W Petersburgu bawił lat cztery, a w r. 1850 przybył do Warszawy. W następnym roku założył *Dziennik Warszawski*. Głównymi współpracownikami tego pisma byli: Julian Bartoszewicz, August Wilkoński i Wacław Szymanowski. *Dziennik Warszawski* obudził ze snu letargicznego pisma codzienne warszawskie; otwarte współzawodnictwo dało nowe im życie. Wtedy to *Gazeta Warszawska*, pod umiętną redakcją ś. p. Antoniego Lesznowskiego, rozwiniętą świetnie została, a korzystając z niezręczności redaktora *Dziennika Warszawskiego*, który mało ważył opinie, wkrótce wzięła nad nim górę, i ciągle potrafiła utrzymać się na wysokości swego zadania. Pisał Rzewuski wiele artykułów i powieści do swego dziennika, drukował je oddzielnie także, ale wszystkie późniejsze utwory, nie dorównały *Soplicy* i *Listopadowi*, pomiędzy tymi, *Mieszczany obyczajowe* pod pseudonimem Jarosza Bejły w Wilnie 1841 r. ogłoszone, pomimo iż wywołały okrzyk słusznej niechęci do autora, mają wiele ustępów, w których z niepospolitym talentem maluje postacie dawnych czasów. Opuściwszy Warszawę, i osiadłszy w majątności swój *Cudnowie*, złamany wiekiem, i nadwreżoną znacznie fortuną, w samotności spędził ostatnie lata życia. Pamiętniki o których wspomnieliśmy, godne ze wszechmiar druku, pozostały w rękopiśmie.

K. Wł. W.

(1) Podług notaty samego autora, pierwsze wydanie nastąpiło w Rzymie. Tymczasem, nigdzie o niem nie znajdujemy żadnej wzmianki. Czy był tylko szczupłą liczbą egzemplarzy, czy pomylił się w dacie i miejscu druku, czas późniejszy wykaże.